

GWIAZDOZBIÓR



czytaj str. 2

Rozmowy (nie)kontrolowane



czytaj str. 3

CZYTANIE Z KLASĄ



czytaj str. 4

TEATROTEKA



czytaj str. 4

(ANI)MALSY



czytaj str. 5

Skaner Muzyczny



czytaj str. 6

Testujemy



czytaj str. 7

Szkolne Tiramisu



czytaj str. 8

MATI POLECA



czytaj str. 8

Radom w obiektywie

„Piękniejsze Śródmieście” to projekt zrealizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego. Na ulicach stanęło 14 mini-pomników, przedstawiających symbole Radomia autorstwa Sebastiana Pawłowskiego i Macieja Stępnikowskiego

W Radomiu zajmowano się nie tylko produkcją artykułów przemysłowych dla gospodarstw domowych. Bardzo ważną była też produkcja sprzętu wojskowego. Już przed II wojną światową w naszym mieście produkowano maski przeciwgazowe wz. 24, to pierwszy typ maski produkowany w Polsce po odzyskaniu niepodległości. Jej popularna nazwa to R.S.C, która pochodzi od pierwszych liter nazwisk konstruktorów. Najpierw wytwarzała je firma „Protekta” w Radomiu. Jednak maski były słabej jakości, przez co anulowano zamówienie na nie przez polskie wojsko. Spółka upadła, a wytwórcą masek została Wojskowa Wytwórnia Sprzętu Przeciwgazowego w Radomiu. Do masek dołączane były: metalowe pudełko do przenoszenia produktu, zapasowe szkiełka



oraz zasypka do szkiełek. W 1939 r. tuż po wybuchu wojny, dyrekcja fabryki zdecydowała o wysadzeniu jej w powietrze, aby nie została przejęta przez hitlerowców. Pomnik maski gazowej można odnaleźć przy ulicy Kilińskiego, przed VI Liceum Ogólnokształcącym im. J. Kochanowskiego.

Po I wojnie światowej w Polsce zapanowała moda na rowery. Z tego powodu Fabryka Broni w Radomiu w 1929 r. zaczęła produkować własne jednoślady. Cieszyły się one wielką popularnością, ponieważ kolarz mógł dojechać na takim pojeździe do mety, bez jakiegokolwiek usterki na kolarzówce. Można było je także wypożyczyć za opłatą, na co decydowało się wielu miłośników kolarstwa, ponieważ rowery były bardzo drogie. Jeździli na nich także zawodnicy klubu sportowego „Broń”, którzy

odnosili wówczas liczne sukcesy, czyniąc tym samym gigantyczną reklamę dla fabryk. Rowerom przyznawane były także liczne nagrody, w tym prestiżowy Wielki Medal Złoty na Powszechnej Wystawie Krajowej w Warszawie. Dopiero w 1933 r. produkcja



staniała, przez co nie było już taką sensacją pojawienie się „Łucznika” na miejskiej ulicy. W 1937 r. grupa 36 harcerzy wyruszyła na radomskich rowerach na wielką 1000 kilometrową wyprawę z Radomia do Holandii na Światowy Zlot Skautów. W 2019 r. historia zatoczyła „rowerowe koło”, ponieważ ponownie harcerze wyruszyli na rowerach „Łucznik” w jeszcze dalszą podróż. Tym razem zawitali do Stanów Zjednoczonych na 24. edycję tego samego Światowego Złota Skautów. Sama rzeźba jest przy ulicy Narutowicza, nieopodal stadionu im. Marszałka J. Piłsudskiego. Warto też dodać, że rowery te były produkowane w kilku rodzajach. Chyba najciekawszym z nich jest rower wojskowy marki „Łucznik” typ XX. W tamtych czasach żołnierze, policjanci i inne służby mundurowe w swojej pracy wykorzystywali rowery. Pojazd odróżniał się od innych typów tym, że posiadał wzmocnioną ramę, uchwyty na karabin i duży jak na rower bagażnik. Odlew roweru jest przypięty do latarni na placu Corazkiego, przy ulicy Żeromskiego.

Kolejnym pomnikiem jest znany serek homogenizowany marki Rolmlecz. Od innych rzeźb wyróżnia się tym, że firma nadal istnieje i na sklepowych półkach można znaleźć produkty Rolmleczu. Rolnicza

cd. na stronie 2

GWIAZDOZBIÓR

**Pani Olga Pytlińska-Markowicz,
Księżę Kaspian i pavlova****Ulubiony kwiat:**

Kwiaty czeremchy i krokusy. Kwitną na początku wiosny, dają nadzieję na nowy początek. Krokusy barwią na fioletowo górskie doliny, a czeremcha i tarnina przykrywają białym welonem zbocza gór. Kiedy patrzę na taki widok, to ładuję akumulatory wewnętrzne! i czuję się wolna.

Film, który nigdy mi się nie znudził:

Jest wiele takich filmów: seria o Indianie Jonesie, „Gwiezdne Wojny”-zwłaszcza „Imperium Kontratakuje”, „Dracula” w reżyserii F. F Coppoli, „Ostatni Mohicanin” w reżyserii M. Manna.

Chciałabym zobaczyć:

Pasma Czarnohory i Gorganów na Ukrainie i Kazbeg w Gruzji. Hmm - znowu góry, ale taka prawda, że tam gdzie dziko i groźnie, to jednocześnie pięknie i ludzie lepsi.

**Ulubiona książka:**

„Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego i „Księżę Kaspian” C. S Lewisa. Opowieści z Narnii znaczą, a książka Piaseckiego jest o przemytnikach, którzy szmuglują towary przez granicę z ZSRR w dwudziestolecie międzywojennym, które jest moją ulubioną epoką. Mogłabym wtedy żyć.

Wymarzone miejsce:

Chata z drewnianych bali w Bieszczadach, najlepiej nad strumykiem i do tego samochód z napędem na cztery koła, żeby się mogła od czasu do czasu do cywilizacji dostać.

Człowiek, którego podziwiam:

Wanda Rutkiewicz - alpinistka, pierwsza osoba z Polski na Mount Evereście. Żyła na krawędzi i do końca pozostała wierna swojemu ideałom.

Świętosława - Sygryda Storrada - królowa szwedzka, duńska, norweska, angielska - córka Mieszka I, siostra Bolesława Chro-

Felieton

Do czego służy krzesło? Każdy wie, że do siedzenia!

Krzesło to najlepszy wynalazek na świecie. Słownik języka polskiego definiuje ten przedmiot jako mebel służący do siedzenia, mający z tyłu oparcie. Może być drewniane, rzeźbione, wyściełane, gięte, miękkie, skórzane. Wykorzystane przez dorosłych w ogrodzie zapewni relaks. Dzieci z chęcią zbudują dzięki niemu wigwam, co pozwo-



li na świetną zabawę. Młodzież korzysta z niego codziennie średnio przez osiem godzin lekcyjnych. Dlatego jest to niezastąpione urządzenie wielofunkcyjne. Każda szkoła w Polsce posiada te niezbędne maszyny. Oprócz tych niesamowitych funkcji, krzesło jest bardzo wygodne-można na nim usadzić naszą poduszkę plecną i odpoczywać przez nieokreślony czas. Jest to cudowna rzecz, gdy po wufie na nic nie mamy ochoty. Ale niestety, jeżeli jesteśmy nieuważni, krzesło może nam narobić kłopotów. Gdy używa-

my go jako krzesło bujane i hycniemy się za bardzo, możemy sobie wyrządzić bardzo poważną krzywdę. Porównać to można do nieodpowiedzialnego skoku do wody, kiedy uszkodzony kręgosłup spowoduje, że reszta życia minie nam na wózku inwalidzkim. Takie przypadki się zdarzają, więc mój drogi przyjacielu, nie używaj tej funkcji najlepiej w ogóle. A jeżeli ciebie to i tak bardzo bawi, proszę, jedź do swojej kochanej babuni na wieś, ona na pewno ma taki lepszy, superdrogi model krzesła, zmodyfikowany specjalnie pod ten cel, czyli stare, wiklinowe krzesło bujane. Krzesło jest świętą zabawką i urządzeniem wielofunkcyjnym. Jest nawet lepsze od iPhone'a - dlaczego? Gdyby ludzkość potrzebowała iPhone'a tak bardzo, na pewno wynalazłaby go dużo wcześniej, czyli 3000 lat temu. Krzesło ma tyle lat, więc jest bardziej potrzebne, a co za tym idzie - lepsze. Mój przyjacielu - pamiętaj! Korzystaj z niego zgodnie z przeznaczeniem i instrukcją obsługi. Zaufaj konstruktorom i nie eksperymentuj z prawami fizyki. Jeśli w szkole nie widzisz krzesła bujanego, to znaczy, że musisz 45 minut wygodnie siedzieć na siedzisku o głębokości 40 cm i możesz tylko sobie zaśpiewać: „Konik - z drzewa koń na biegunach”. ■ Ignacy Kramarski 7e

ciąg dalszy ze str. 2

brego, wcześniej niż brat zdobyła królewską koronę!

Pierwsza randka:

Jejku, nie pamiętam, proszę o wybaczenie, ale nie pamiętam.

Ulubione danie:

Tortilla de patatas i pavlova.

Pierwsza iza:

Pewnie w niemowlęctwie. Ale ja generalnie łatwo zalewam się łzami. Płacę na filmach, gdy czytam książki, nawet na lekcji przy niektórych tematach jak np.: historia powstania warszawskiego, czy śmierć Inki.

Pierwszy sukces:

Pierwszego nie pamiętam, ale wiele wydarzeń w moim życiu dało mi wiele satysfakcji - ukończenie studiów, przejście Orlej Perci w Tatrach, publikacje, a największym sukcesem jest mój syn.

■ Hanna Karkosa 5a

Spółdzielnia Mleczarska została zawiązana już w 1926 r. w Wolanowie. Radomska mleczarnia, powstała w 1941 r. na terenie zakładów mięsnych niedaleko Starego Ogrodu. Nowy zakład powstał na Żakowicach w 1972. Od 1994 r. Rolnicza Spółdzielnia



Mleczarska nosi nazwę swojego flagowego produktu. Niedawno wprowadzono kilka innych rodzajów serka m.in. czekoladowy i truskawkowy. Wyroby cechują się tym, że są one robione z samych zdrowych i naturalnych składników. Pomnik kultowego produktu znajduje się u zbiegu ulic Żeromskie-go i Moniuszki. ■ Julian Drotkiewicz 5a

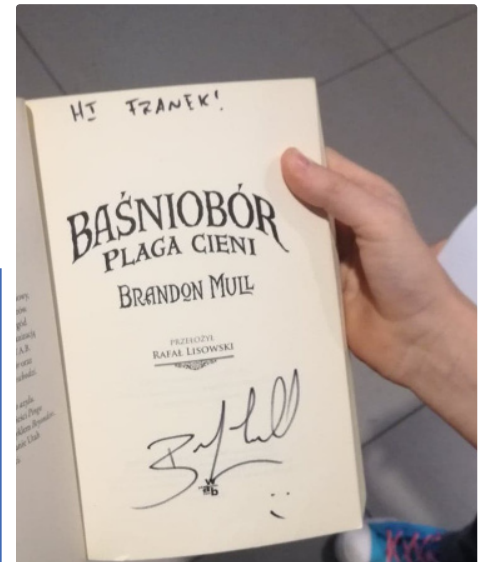
Kolory życia

Niesamowita przygoda podczas 23. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie i cenny autograf pisarza

Każdego roku w Krakowie odbywają się Targi Książki. To wydarzenie jest zawsze wielką gratką dla miłośników komiksów, gier planszowych i literatury. Było to spotkanie z autorami wielu znanych książek, a także możliwość zakupu ulubionych tytułów. Na przygotowanych stoiskach ku ucieście tysięcy czytelników piętrzyły się przeróżne książki: fantastyczne, przygodowe, religijne, sensacyjne, kryminały, a także opisujące nasze współczesne problemy. Co do autorów, byli tam m.in.: Brandon Mull, Joan

na Mielech, Tomasz Organek, Marta Kisiel, znani wszystkim miłośnikom kryminałów Katarzyna Bonda i Remigiusz Mróz oraz wielu innych. Aby móc spotkać się ze swoim ulubionym autorem, amerykańskim pisarzem i twórcą serii „Baśniobór”- Brandonem Mullem, musiałem czekać na spotkanie prawie trzy godziny. Ten długi czas oczekiwania pisarz wynagrodził mi krótką rozmową, autografem oraz wspólnym zdjęciem. To była dla mnie prawdziwa przyjemność i niesamowite przeżycie. Brandon Mull oka-

zał się bardzo miły i wierzę, że inni autorzy też tacy są. Niestety, długie kolejki udaremniły mi dotarcie do nich. Na targach można było również obejrzeć reklamy najnowszych książek, które wejdą na polski rynek, w tym



kolejną część super serii „Magiczne Drzewo. Pióro T - Rexa”. Każdy obecny znalazł coś dla siebie. Bardzo ciekawą dla mnie okazała się również praca wydawcy książek oraz handlowca, którym miałem okazję przyrzeć się bliżej. W programie były miliony książek, mnóstwo spotkań z autorami, konkursy branżowe, warsztaty dla dzieci i młodzieży i wiele innych atrakcji. Wszystkich miłośników książek zachęcam do udziału w 24. Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie. ■ Franciszek Karkosa 5a

Rozmowy (nie)kontrolowane - Mistrz Europy

Mistrz Europy w karate, zawodnik Radomskiego Klubu Sportowego Oyama Karate, absolwent PSP nr 34 - Krzysztof Stępień**Jak długo trenujesz karate i gdzie zaczynałeś?**

Karate trenuję już około 10 lat. Swoją przygodę z tym sportem zaczynałem w Publicznej Szkole Podstawowej nr 34 w Radomiu, do której uczęszczałem. Od początku trenowałem w klubie RKS OYAMA Karate, najpierw w sekcji u sensei Macieja Zdziecha, który nauczył mnie podstaw, co miało wpływ na moje dzisiejsze osiągnięcia. Od kilku lat doskonale umiejętności pod okiem sensei Tomasza Klimaszewskiego.

Czy wcześniej uprawiałeś jakiś sport?

Zawsze prowadziłem aktywny tryb życia. Chodziłem na basen oraz na zajęcia taneczne. Po pewnym czasie jednak stwierdziłem, że taniec nie jest sportem dla mnie i poszedłem w kierunku sztuk walki.

Kiedy i gdzie stoczyłeś swoją pierwszą walkę i z jakim wynikiem?

Pierwszą walkę stoczyłem na zawodach w Lublinie. Były to moje pierwsze zawody. Zająłem tam drugie miejsce. Wiąże się z tym śmieszna historia, ponieważ jadąc na turniej, nie wiedziałem, że będę walczył. Miałem wystąpić tylko w konkurencji kata, czyli prezentacji techniki karate. Na miejscu okazało się, że jestem zgłoszony też do walk i tak bez dodatkowego przygotowania stanąłem na macie. Były to zawody pierwszego startu dla osób początkujących.

Jak często trenujesz i jak wyglądają twoje treningi? Czy do turniejów przygotowujesz się w jakiś szczególny sposób?

Na zajęcia karate chodzę trzy razy w tygodniu. Dwa razy w tygodniu trenuję samodzielnie według planu przygotowanego przez mojego dziadka, za co jestem mu bardzo wdzięczny. Są to treningi na własnej masie ciała, ogólnorozwojowe, bez

żadnych dodatkowych obciążeń. Pozwala mi to uzyskać szybkość i sprawność taką, jaką potrzebuję do karate. Dodatkowo raz w tygodniu chodzę na basen. Przed turniejem zajęcia wyglądają podobnie tylko z mniejszym natężeniem, tak by nie prze-



trenować się przed samymi zawodami. Rezygnuję wtedy z indywidualnych zajęć, żeby mieć więcej adrenaliny na zawodach. Bardzo dużo dają mi sparingi z kolegami i koleżankami z klubu, którzy pomagają mi przygotowywać się do walk. Wspieramy się nawzajem i sobie kibicujemy. Tworzymy bardzo zgraną grupę.

Jakie sukcesy dotąd odniosłeś i czy są zawody, które szczególnie utkwiły Ci w pamięci?

Na pewno szczególnie utkwił mi w pamięci ten pierwszy turniej, w którym nie spodziewałem się, że będę walczył oraz moje pierwsze Mistrzostwa Polski, gdzie jako mało doświadczony zawodnik odniosłem mój pierwszy sukces i zostałem Mistrzem

Polski. Kolejne osiągnięcia w konkurencji kumite to: I miejsce na Mistrzostwach Polski 2013, 2016, 2018, II miejsce na Mistrzostwach Polski 2017 i 2019, III miejsce w Pucharach Polski 2013, 2015, Puchar Europy III miejsce 2015, I miejsce 2018, I miejsce na Mistrzostwach Europy 2019 oraz liczne zwycięstwa w zawodach regionalnych. Te wszystkie sukcesy zawdzięczam przede wszystkim sensei Tomaszowi Klimaszewskiemu, który zawsze we mnie wierzy, trenuje mnie i wspiera. To on przygotowuje mnie do zawodów.

Jak się czujesz jako Mistrz Europy?

Odzew po Mistrzostwach Europy był dla mnie bardzo sympatyczny. Dużo osób oglądało walki, kibicowało mi i mnie wspierało. Zebrałem mnóstwo gratulacji. Jest to dla mnie duże wyróżnienie i satysfakcja. Wiąże się to też z presją odnoszenia dalszych sukcesów oraz oczekiwania kolejnych zwycięstw.

cd. na stronie 8

CZYTANIE Z KLASĄ

Seria książek „Nela Mała Reporterka” opowiada o przygodach dziewczynki – Neli, która podróżuje po całym świecie

„Nela i skarby Karaibów” – to jedna z czternastu części tej serii. To w tej książce Nela wybrała się w podróż na Karaiby, gdzie szukała skarbów i poznawała świat zwierząt i roślin występujących w tamtej części świata. Poznajemy różne krainy, dzikie zwierzęta, morza i oceany. Podziwiamy stare jaskinie, w których kiedyś mieszkali Indianie. Czytając książkę, można wiele się dowiedzieć o regionie, który odwiedziła nasza bohaterka np. możemy poznać historię Francis Drake, który był postrachem Karaibów. Nela opowiada też różne legendy o piratach i ich skarbach. Odkrywa miejsca, w których na dnie morza mogą spoczywać najbardziej poszukiwane galeony na świecie. Fani filmu „Piraci z Karaibów” pewnie kojarzą postać Czarnobrodego – strasznego pirata. Podobno żył naprawdę i właśnie



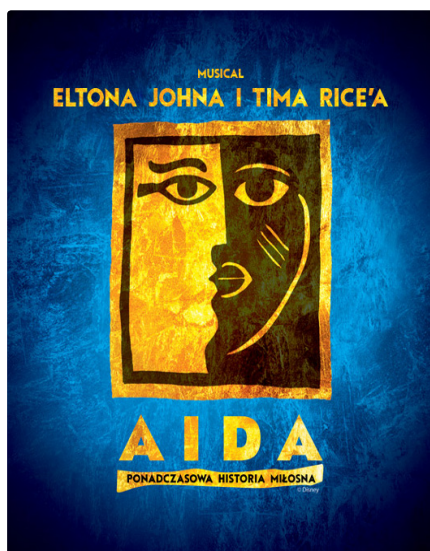
na Karaibach ukrył swój wielki skarb. Opisane jest również odkrycie Ameryki. Książka oprócz bogatych fotografii zawiera przejrzyste mapy, słowniczek pojęć oraz rysunki, które tłumaczą działanie niektórych zjawisk. Nela zajęła się również poszukiwaniem skarbów. Czy udało się jej odnaleźć wielki skarb Czarnobrodego? Ciekawskich zachęcam do przeczytania nie tylko tej książki, ale i pozostałych przygód. Mnie osobiście podobały się wszystkie, ale ta wywarła na mnie największe wrażenie. W książkach ukryte są kody, które można zeskanować dzięki specjalnej aplikacji See More. Nela to najmłodsza reporterka świata, podróżująca od piątego roku życia. Kocha przyrodę, wyprawy podróżnicze, spełnia swoje marzenia i za to ją cenię.

■ Lena Skórnicka 5a

Teatroteka

Na scenie Teatru Muzycznego Roma można obejrzeć musical pod tytułem „Aida” w reżyserii Wojciecha Kępczyńskiego

Musical „Aida” to hipnotyzujący spektakl o sile miłości oraz o tym, jak polityka miesza się z życiem prywatnym. Księżniczka z Nubii trafia do egipskiej niewoli. Zakochuje się w niej wódz wojska faraona, zaręczony jednak już wcześniej z córką potężnego władcy starożytnego państwa. Ta zakazana miłość nie mogła się dobrze skończyć. Księżniczka wraz z żołnierzem zostali żywcem zamurowani w jednym grobowcu. Myślę, że mocną stroną musicalu Wojciecha Kępczyńskiego jest doskonała gra aktorów, zwłaszcza Anastazji Simińskiej, która zachwyca swoim silnym wokalem oraz dysponuje potężną skalą głosu. Razem z Janem Traczykiem jako Radamesem tworzą targany silnymi emocjami, pełen pożądania, duet miłosny. Znakomita jest także Zofia Nowakowska, grająca Amneris. Aktorka w tej pełnej humoru roli, budzi salwy śmiechu, jest zadziorna, kokietyjna, momentami głupiotka. Świetna jest również choreografia Agnieszki Brańskiej, łącząca



współczesne techniki taneczne z etnicznym tańcem. Dorota Kołodyńska zaprojektowała przepiękne, kolorowe kreacje. Zadbana o fakturę tkanin i funkcjonalność kostiumów – aktorzy nie tylko doskonale wyglądali, ale także było widać, że jest im wygodnie. Obraz wieńczący piosenkę „W rękawie as” to prawdziwa rewia mody! Zaś scena ubierania zdruzgotanej prawdą Amneris w sztywną białą suknię z groteskowym welonem podkreślała bezsens zawierania małżeństwa bez miłości. Muzykę napisał Elton John. Melodie w spektaklu są prawdziwymi przebojami: śpiewne, pełne ekspresji, harmoniczne i ciekawie zinstrumentalizowane. Teksty piosenek i partie mówione wybrzmiewają dobitnie w doskonałej polszczyźnie, co jest wielką zasługą tłumacza Michała Wojnarowskiego. Idealnie zgrany zespół pod batutą Jakuba Lubowicza podąża za wokalistami, którzy serwują widzom prawdziwą ucztę dla ucha. Wrażenie wywołuje wizualna strona spektaklu.

Scenografia Mariusza Napierały opiera się na prostych, za to wielofunkcyjnych pomysłach. Jej motywem przewodnim stał się piasek - jego kształt, kolor, faktura – są one silnie obecne zarówno w dekoracjach, świetle jak i w efektach multimedialnych, w których nie brakuje motywów ze starożytnego Egiptu. Ważną rolę w musicalu pełnią ekrany ledowe. Wyświetlane na nich wizualizacje wspaniale budują atmosferę



poszczególnych scen, zmieniają miejsca akcji. „Aida” wystawiona w warszawskim Teatrze Muzycznym Roma bardzo mi się podobała, podobnie jak widowni siedzącej w ciszy i skupieniu, która na koniec przedstawienia nagrodziła aktorów wielkimi brawami. Przygotowany profesjonalnie i znakomicie zaśpiewany spektakl to propozycja dla wszystkich, którzy uwielbiają teatr, muzykę oraz śpiew. Wieczór spędzony w teatrze z pewnością nie będzie stracony.

■ Łucja Wrochna 6e

Lena nasza reporterka

Antarktyda, Afryka, Karaiby to miejsca nieobce Neli-malej reporterce. Podróż po Europie może również być ciekawa. Wyjazd do Belgii proponuje nasza szkolna korespondentka Lena

Cześć, tu Lena! Tym razem wybieramy się do Brukseli - stolicy Belgii, będącej małym państwem, w którym mówi się aż w trzech językach. Flamandzkim posługuje się 55% populacji, francuskim 45% a niemieckim mówi zaledwie 75 tysięcy mieszkańców. Całą Belgię zamieszkuje 11 milionów ludzi. Część, w której mówi się po flamandzku, nazywa się Flandrią a rejon, w którym mówi się po francusku, to Walonia. Bruksela leży w Flandrii, ale 80% ludności mówi tam po francusku. Trochę to skomplikowane, przyznacie. Wyruszamy w drogę. Symbolem Belgii jest Manneken pis, czyli mająca zaledwie 55 cm fontanna z XV wieku przedstawiająca susiającego chłopca. Wykonana początkowo w kamieniu została skradziona, tak jak późniejsze jej wersje. Ostatecznie w 1619 figurę wykonał



z brązu flamandzki rzeźbiarz barokowy Jérôme Duquesnoy - ojciec François Duquesnoy. Powstało wiele legend na jej temat. Jedna z nich mówi o kupcu, który zgubił swojego synka, a kiedy go znalazł, chłopiec akurat susiał. Szczęśliwy kupiec ufundował pomnik - podobiznę swojego syna, który szybko stał się symbolem Belgii. Współcześnie figura często ubierana jest w różnego rodzaju stroje ofiarowane przez stowarzyszenia kulturalne, regiony oraz oficjalne delegacje państwowe. Pogoda nam dopisuje, a spacer uliczkami jest zachwycający i oto przed nami wyłania się La Grand-Place, czyli rynek - główny plac Brukseli Dolnej, nieregularny, pięciokątny, u wylotu siedmiu ulic, wytyczony przed 1348 rokiem. Zobaczmy tu ratusz w stylu gotyckim, urokliwe kamienicz-

ki i wiele restauracji z tutejszym jedzeniem np. goframi, frytkami z majonezem, czy owocami morza. A to, co kochamy najbardziej, to kunsztownie wykonane belgijskie czekoladki, koniecznie musicie ich spróbować. Rynek co dwa lata wygląda niezwykle kolorowo, ludzie tworzą tu barwny dywan, składający się tylko i wyłącznie z kwiatów. Widok jest niesamowity. Czas na jeszcze jeden symbol Belgii. Udajemy się na przedmieścia Brukseli do dzielnicy Laeken. Pewnie każdy z was kojarzy ogromny budynek w kształcie atomu. Jest to model kryształ żelaza, powiększony 165 miliardów razy. Został zbudowany z okazji Wystawy Światowej w Brukseli w 1958 roku, jako symbol ówczesnych naukowych oraz technicznych osiągnięć „wieku atomu”.

Wiedziecie, że w tych kulach ukryte są kawiarnie? A w łączeniach kryją się schody? Ja do pewnego czasu sama nie wiedziałam. Pamiętajcie, gdy wybieracie się do tego urokliwego miejsca, zabierzcie ze sobą kurtkę przeciwdeszczową, ponieważ w Belgii prawie zawsze pada deszcz. Przy tym wspinałym budynku nasza przygoda niestety dobiega końca. Jeśli wam się podobało, to może spotkamy się kiedyś na belgijskich gofrach. ■ Lena Skórnicka 5a

(ANI)MALSY

Sprawnie biegają, zręcznie wspinają się, dobrze skaczą i pływają, są mistrzami kamuflażu

Istnieje wiele gatunków jaszczurek, które można spotkać w całej Ameryce, ale zawsze w miejscach o ciepłym klimacie. Legwan zielony (Iguana iguana), duża jaszczurka z rodziny legwanów zamieszkująca lasy południowej Ameryki, dochodzi do 2 m długości. Zielono ubarwiony legwan ma bardzo długi ogon, na który przypada ponad 2/3 długości ciała. Na grzbiecie i ogonie wznosi się zębaty grzebień utworzony ze skórných wyrostków, co wraz ze zwisającym pod pyskiem dużym fałdem skórnym nadaje tym jaszczurkom wygląd smoków z bajki. Choć wyglądają przerażająco, w rzeczywistości są niegroźne. W starych filmach przygodowych często przebierano iguany za dinozaury, dodając im rogi i grzebień. W okresie młodości jaszczurki te polują na owady, lecz gdy stają się dorosłe, przechodzą całkowicie na pokarm roślinny. Żywią się wtedy głównie soczystymi płatkami tropikalnych kwiatów oraz młodymi

pędami, liśćmi i owocami. Masywnie zbudowane są niezwykle zręczne ruchowo. Dużo czasu spędzają na ziemi, jednak często wchodzą i przesiadują w koronach drzew. Potrafią zeskakiwać z kilkumetrowej wysokości, nie rozbijając się. Legwany zręcznie zeskakują do wody z gałęzi wysokich drzew rosnących wzdłuż brzegów rzeki. Są też dobrymi pływakami. Na pozór iguany są idealnie przygotowane do walki o przetrwanie. W czasie godów samce iguan z zielonego, doskonale maskującego w tropikalnym lesie - zmieniają „garnitur” na pomarańczowy. Ma on odstraszać męskich osobników i przyciągać żeńskie. W naturze dorosłe osobniki mają wrogów w postaci drapieżników. Zielone łuski jaszczurek doskonale komponują się z zielenią liści, dzięki czemu pozostają one niedostrzegalne. Kiedy niebo jest pochmurne, ich łuski mają ciemnozielony kolor – taki sam jak otoczenie. W sztuce kamuflażu iguany są perfekcyjne. Więk-

szość drapieżników nabiera się na te forttele. Niestety, mięso legwanów zielonych jest dla ludzi przysmakiem. Człowieka nie powstrzymują sztuczki tych niesamowitych



jaszczurek. Chwytając za kark i nasadę ogona, wytrąca on iguanie jedyną broń. Zwierzęta są bezradne wobec myśliwych, zanieczyszczonych rzek i wycinek lasów. Dlatego w wielu rejonach iguany zniknęły.

■ Weronika Paduszyńska 5a

Skaner muzyczny

Aktor teatralny, filmowy, kabareciarz, muzyk, piosenkarz, autor tekstów, związany z Radomiem – Paweł Domagała

Jeśli słuchasz muzyki pop, na pewno słyszałeś jeden z najbardziej znanych przebojów „Weź nie pytaj”. To najpopularniejsza piosenka w 2018 roku, która doczekała się ponad 110 mln wyświetleń na YouTube i wielu wersji od wykonań amatorskich do żartobliwych przeróbek. Tę piosenkę napisał absolwent VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Paweł Domagała jest muzykiem, piosenkarzem, a także autorem tekstów i muzyki swoich piosenek. Gra na gitarze akustycznej i gitarze elektrycznej. Często w wywiadach mówił, że nagranie płyty było jego marzeniem. Współpracując z muzykiem Łukaszem Borowieckim, ciężko pracując, udało mu się wydać pierwszy album „Opowiem Ci o mnie”. Po krótkim czasie album okrył się

platyną, co oznacza, że został sprzedany w ponad 30 000 egzemplarzach. Trzeba jednak pamiętać, że jego pierwszym zawodem



jest aktorstwo. Stworzył wiele wspaniałych postaci w spektaklach teatralnych, między innymi Maxa w „Pippi Pończoszance” (Teatr Dramatyczny w Warszawie) i żywiłowego Koziołka Matołka (warszawski Teatr Na

Woli). Gra też wiele ról w spektaklach dla dorosłych. Swoją karierę aktorską zaczynał jeszcze jako licealista w Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Na deskach naszego teatru zagrał jedną ze swoich pierwszych ról – postać Ignasia w spektaklu „Trans-Atlantyk”. Gra w filmie i serialach takich jak: „7 rzeczy, których nie wiecie o facetach”, „Planeta singli”, „Dzień dobry, kocham Cię”, „80 milionów”, „Wkręceni” i „Wkręceni 2”, „Exterminator. Gotowi na wszystko”, „O mnie się nie martw”, „Druga szansa”, „Powiedz TAK”. Dziś jest uznanym aktorem teatralnym, filmowym i ma na swoim koncie wydane 2 płyty, które biją rekordy popularności. Nową jesienną trasę koncertową pt. „Wracaj Tour” rozpocznie 12 listopada 2020 roku w Radomiu. ■ Anna Mastalerz 7c

Reportaż z podróży

Od dawna marzyłam o wyjeździe do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Moje marzenie się spełniło i nie sądziłam, że nastąpi to tak szybko

Podróż samolotem trwała pięć godzin i trzydzieści minut. Lot był bardzo przyjemny i miło upłynął czas. Zwiedziłam najdroższe miasto na świecie. Jest to Dubaj! Pierwsze wrażenie? WOW! Bo w Dubaju wszystko jest „naj”. Największe miasto w ZEA, położone jest na południowym wybrzeżu Zatoki Perskiej. W 2018 roku Dubaj odwiedziło 16,66 milionów turystów z całego świata. Jest to bardzo gorące miasto, temperatura podczas mojego pobytu w dzień sięgała do 45°C, w nocy spadała do 28°C. Zwiedziłam tam wiele ogromnych, wysokich, zapierających dech w piersiach budynków. Najwyższy z nich, czyli Burj Khalifa zwany wieżą Dubajską, bije wszelkie możliwe rekordy. Jego wysokość wynosi 828 metrów, to prawie tyle co cztery Pałace Kultury. Miałam okazję wjechać najszybszą windą na świecie, zawiozła mnie na 124 piętro, w czasie około 1 minuty i 20 sekund. Z tego tarasu widokowego rozciąga się o 360 stopni panorama miasta. Widok z okna tej wieży był niesamowity. Poczulałam się, jakbym była w chmurach, a wszystko wydawało się takie małe. Ten słynny budynek obsługuje 57 wind, poruszających się z rekordową prędkością. Do budowy użyto 31 tysięcy ton stali. Ma 160 pięter użytkowanych i powierzchnię 33 tysięcy m². Pracę nad ikoną Dubaju rozpoczęto w styczniu 2004 roku, a zakończono 19 sierpnia 2009 roku. Ekipa budowlana liczyła 12 tysięcy osób, a w szczytowym okresie jedno piętro stawiano w ciągu

trzech dni. Poszczególne piętra rozwidniają się, by zapewnić lepszy widok na Zatokę Perską. Rzeń budynku przechodzi w samym szczycie w iglicę. Główny architekt Adrian Smith powiedział, że trzyczłonowa konstrukcja ma przypominać tropikalny kwiat Hymenocallis, a ornamentyka budynku nawiązywać do architektury islamu. Budynek jest taki wysoki, że zdjęcie na tle Burj Khalifa, trzeba było wykonać, albo ze sporej odległości lub leżąc na chodniku. Oczywiście pamiątka z takiego miejsca, to



coś bardzo ważnego. Kiedy już wróciłam na parter, czekała na mnie niespodzianka. Był to pokaz tańczących fontann. Ma 275 metrów długości i jest w stanie wystrzelić 8300 litrów wody na wysokości 150 metrów. Dzięki nowoczesnej technologii powstaje niezwykle show łączące wodę, światło i muzykę. Wydaje się, że woda tańczy oraz zachowuje się jak żywy organizm, zmieniając formy jakby pod wpływem dźwięku. Spacerując po największej galerii świata, wielkie wrażenie zrobiło na mnie atrakcyjne akwarium. Przedni panel sięga do 32 metrów

długości i 8,3 wysokości. Podziwiałam również największy na świecie pierścień o nazwie Najmat Taiba waży 63,8 kilogramów. Wykonywano go z 21 - karatowego złota i ozdobiono 615 kamieniami Svarowskiego. Przejazdźka najnowocześniejszym metrem świata to była przygoda. Jest całkowicie zautomatyzowane, co oznacza, że jeździ samo bez maszynisty. To najdłuższa kolej świata i najbezpieczniejszy system metra, którym jechałam. Bardzo zaciekało mnie najstarsze muzeum w Dubaju. Przewodnik, który towarzyszył podczas wycieczki, opowiadał, jak radzili sobie ludzie 50 lat temu, gdy w mieście nie było nic. Były to bardzo trudne warunki. Figurki, które przedstawiały życie tego miasta, zrobiły na mnie duże wrażenie, wyglądały jak żywe. Trudno uwierzyć, że jeszcze w 60. latach XX wieku była tam pustynia. Dopiero odkrycie na tym terenie bogactw naturalnych, jak złoto i ropa naftowa sprawiło, że miejsce to stało się bogatą metropolią. Dubaj jest ogromnym miastem, które rozwija się w bardzo szybkim tempie. Ma na koncie ogromną sumę rekordów Guinnessa. Przyjeżdżają do pracy tu ludzie z całego świata, jest ich aż 95% a 5% to rdzenni mieszkańcy z tego miasta. Przeżyłam i zobaczyłam, można by powiedzieć, podróż do „Innego świata”. Był to mój najbardziej wymarzony wyjazd i pozostanie najdłużej w mojej pamięci, zgodnie z teorią, że w Dubaju wszystko jest „naj”.

■ Zofia Grudzień 6e

Uśmiech losu - Architekt

W lipcu każdego roku obchodzimy Dzień Architekta. To święto upamiętnia, jak ważnym zajęciem jest architektura

Słowo architekt pochodzi z języka łacińskiego od słowa „architectus”. Architekt zajmuje się projektowaniem domów. Dostosowuje się do wymagań klientów i zaczyna projektować dom. Odpowiada za to, jak będzie on wyglądał i jaki będzie jego kształt. Uważa się, że zawód ten znajduje się na pograniczu stanowisk technicznych oraz artystycznych, wymagane są bowiem od niego zarówno umiejętności projektowe, znajomość nauk ścisłych, jak i zmysł estetyczny. Architekt rozmawia z klientami, aby poznać ich potrzeby, dowiedzieć się, jak wygląda ich wymarzone miejsce, przedyskutować pewne kwestie. Dzięki takiej rozmowie wie, jakie koszty wchodzi w grę, poznaje funkcje poszczególnych pomieszczeń i często również dowiaduje się, jak dany budynek ma wyglądać. Aby zaprojektować pewną budowlę lub dane miejsce, trzeba mieć dobrą wyobraźnię i poświęcić dużo swojego czasu. Chcąc być architektem i w pełni realizować się w zawodzie, konieczne jest ukończenie



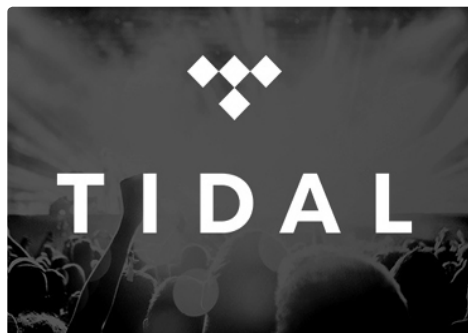
kierunku architektura i urbanistyka na politechnice. Tylko w ten sposób można uzyskać cenny tytuł inżyniera magistra. Istnieje też wiele innych szkół, które kształcą na takim samym kierunku, jednak ich ukończenie wiąże się z otrzymaniem jedynie tytułu inżyniera. W pracy architekta konieczna jest wyobraźnia przestrzenna, uzdolnienia plastyczne, wrażliwość na formę i przestrzeń oraz kolor, umiejętność rysowania, znajomość rysunku technicznego, znajomość materiałów używanych w branży budowlanej oraz sztuki konstruktorskiej. Bardzo ważna jest również doskonała znajomość obsługi komputera, aby móc używać zaawansowanych aplikacji do projektowania. Według „Top famous architectures buildings in the world”, czyli listy najpopularniejszych budowli architektonicznych na świecie, jednymi z najlepszych budowli na świecie są: Ogrody nad zatoką w Singapurze, Krzywa Wieża w Pizie, Metropol Parasol w Sewilli w Hiszpanii.

■ Łucja Morgaś 5a

Testujemy

Dziś na celownik bierzemy aplikację do słuchania muzyki, czyli TIDAL

TIDAL to aplikacja, która powstała w 2013 roku. Jest to serwis streamingowy, a została wymyślona przez Jay-Z. TIDAL oferuje nam 60 milionów utworów wysokiej jakości. Z pewnością każdy znajdzie tu coś dla siebie. Ja bez żadnego problemu odnalazłem wszystkie zespoły, które towarzyszą mi na co dzień. TIDAL ma bardzo przejrzysty interfejs, ponieważ wszystkie najistotniejsze elementy znajdują się na pasku po lewej stronie, co ułatwia tylko korzystanie z serwisu. Niestety, by móc korzystać z TIDAL w Polsce, trzeba zapłacić abonament



w wysokości 19,99 zł miesięcznie za pakiet premium i wersja Hi-Fi za 39,99 zł, w której będzie można słuchać muzyki w formacie 1411 kbps – czyli w najwyższej dostępnej jakości. TIDAL jest obecnie dostępny w 52 krajach z planami dalszej ekspansji międzynarodowej. Oprócz muzyki TIDAL oferuje nam też wideo, czyli np. teledyski lub dokumenty zza kulis z największymi gwiazdami. Platforma ta umożliwia nam tworzenie własnych playlist lub słuchanie playlist stworzonych przez artystów.

■ Mateusz Kozicki 7c

Jak szybko...

Jak szybko posprzątać swój pokój?

Czasami mój pokój jest tak zabałaganiony, że wpływa to niekorzystnie na moje samopoczucie. Zapewne każdy z nas ma od czasu do czasu taki problem. Pytanie brzmi: Jak szybko go posprzątać? Jak nie pogubić się w tym bałaganie? Najważniejsze są oczywiście nasze chęci, bo przecież to od nas zależy, czy posprzątam pokój, czy będziemy tkwić w bałaganie. Na początek należy zaopatrzyć się w niezbędne atrybuty takie jak: ścierka, płyn do mycia szyb i mebli, odkurzacz, kosz na śmieci. Można ustawić sobie minutnik na np. 60 minut. To sprawi, że sprzątanie nie będzie się niepotrzebnie przeciągać w czasie i zmobilizuje cię do szybszego sprzątania. Czynność dobrze jest zacząć od pozbierania i wyrzucenia wszystkich śmieci ze swojego pokoju. Dobrze też jest wynieść wszystkie brudne



naczynia tam, gdzie jest ich miejsce. Czyszczenie mebli zacznij od tych ustawionych najwyżej, dzięki temu kurz, który będzie się unosił, opadnie na niżej położone meble, które czekają w kolejce na wyczyszczenie. Zrób porządek na półkach, posprzątaj w szafie z ubraniami. Ubrania, w których rzadziej chodzisz, schowaj w mniej dostępnym miejscu, a te, w których chodzisz, schowaj tak, aby był do nich dobry dostęp. Pościel łóżko, poukładaj na nim poduszki – to robi dużą różnicę wizualną. Przetrzyj wszystkie lustrzane powierzchnie. Otwórz okno, poczekaj aż pokój się przewietrzy i dopiero wtedy użyj odświeżacza powietrza, który sprawi, że pokój będzie ładnie pachniał. Zadbaj też o element dekoracyjny np. stroik, wazon z kwiatami, świece zapachowe. To spowoduje, że w twoim pokoju zrobi się bardziej przyjemnie i będzie cię motywowało do utrzymania porządku. Mam nadzieję, że te porady pomogą w szybszym i bardziej efektywnym sprzątaniu twojego pokoju. ■ Nadia Zaremba 7c

ciąg dalszy ze str. 3

Nie myślę o sobie, że jestem najlepszy, bo łatwo wtedy stoczyć się na samo dno. Po każdym zawodach analizuję walki i staram się uczyć na błędach, żeby wiedzieć, co poprawić. Im wyżej wejdiesz, tym łatwiej spaść.

Z iloma zawodnikami walczyłeś na mistrzostwach i która walka była dla Ciebie najtrudniejsza?

Na Mistrzostwach Europy stoczyłem cztery walki, a najtrudniejsza była ta finałowa z zawodnikiem z Gruzji. Obaj zostawiliśmy „serce na macie”, a walka po dwóch dogrywkach była bardzo wyrównana. Ostatecznie, decyzją sędziów, to mi przypadł tytuł. Na tym turniej trudna dla mnie okazała się też jedna z walk eliminacyjnych z zawodnikiem z Ukrainy, który był bardzo silnym przeciwnikiem. Mocno zbił mi mięsień, ale mimo bólu i dyskomfortu musiałem walczyć do końca, co poskutkowało zwycięstwem.

Czy podczas turniejów towarzyszy Ci stres i jak sobie z nim radzisz?

Podczas zawodów towarzyszy naprawdę wielki stres. Najlepiej wtedy posłuchać muzyki motywacyjnej, albo takiej, którą się po prostu lubi. Nie wolno myśleć o umiejętnościach przeciwnika, należy wierzyć

w sobie, w swoją pracę, wyjść do walki z „chłodną głową” i być dobrej myśli. Dużym wsparciem są dla mnie rodzice, którzy nie tylko towarzyszą mi podczas zawodów, ale też są pomocni w codziennych treningach i przygotowaniach, za co jestem im bardzo wdzięczny.

Czy trudno jest pogodzić treningi z obowiązkami szkolnymi?

Jest to wyzwanie, ponieważ treningi mam pięć razy w tygodniu, często wracam późno do domu. Trzeba uważać na lekcjach, a wolny czas poświęcać na naukę. Jeżeli chce się rozwijać w kierunku sportowym, to zamiast wychodzić ze znajomymi, czy grać na komputerze, trzeba siedzieć nad książkami i się uczyć.

Jakie masz plany na przyszłość związane ze sportem?

Nie planuję przyszłości związanej ze sportem, ponieważ karate jest moim hobby. Jest to moja pasja od dzieciństwa. Nie wiąże z nim planów, ponieważ styl, w którym walczę, nie jest sportem olimpijskim i nie jest dochodowy. Uprawianie karate sprawia mi przyjemność i dużą satysfakcję, a co będzie dalej, to zobaczymy. ■ *Mikołaj Zięba 5a*

1 miejsce w III Szkolnym Konkursie Dziennikarskim

Szkolne Tiramisu

Klasa 7d na lekcjach języka polskiego realizuje innowację polonistyczną „Język polski drogą do kariery” pod kierunkiem polonistki Małgorzaty Morgaś

Tym razem tematyka lekcji dotyczyła twórczości Jana Kochanowskiego. Na zajęciach uczniowie zapoznali się z biografią artysty, poznali jego niezwykle utwory oraz napisali list otwarty do młodego człowieka podkreślający ogromne wartości zaprezentowane we „Fraszkach” Jana z Czarnolasu. Najciekawszą jednak lekcją z tej tematyki okazało się poznanie kolejnego zawodu, tym razem był nim poeta. Jego charakterystyki dokonała bezpośrednio obecna na zajęciach Izabella Mosańska - znana artystka naszego regionu. Nasz gość, podobnie jak Jan Kochanowski, to osoba niezwykła, gdyż poprzez swoje utwory liryczne chce dotrzeć do każdego człowieka, chce uwrażliwić jego duszę i pobudzić do refleksji nad własnym życiem. Jak powiedziała pani Izabella Mosańska poeta to trudny zawód, gdyż najczęściej „wydziergany jest ze wzruszeń”, a te mają nie zawsze pozytywne konotacje. O tym, kiedy się nim zostaje, decyduje samo życie, gdyż swoje utwory zaczęła tworzyć po przejściu na emeryturę. Obecnie z sukcesami działa w grupie poetyckiej „Eliksir”, gdyż za swą działalność za 2011 rok zosta-

ła laureatką Radomskiej Nagrody Kulturalnej. Poza tym cały czas tworzy wiersze. Jej tomy poezji to: „Różowe okulary”, „Na czarnej godzinie” i „Wydziergane ze wzruszeń”. Jest również autorką książki „Zasłużeni dla



Radomia i okolic patroni radomskich ulic”. Spotkanie z panią Izabellą Mosańską pozwoliło uczniom lepiej zrozumieć siebie i po raz kolejny docenić rolę pracy w życiu człowieka. O tym, jak bardzo praca artysty może być ciekawa, inna od wszystkich i pełna wzruszeń przekonali się uczniowie klasy 7d. I dobrze, bo już za rok staną przed wyborem dalszej ścieżki kształcenia, a w konsekwencji zawodu.

Mati poleca

Zaskakująco smaczne, bezproblemowe do przygotowania pancakes

Składniki:

- * 480 g roztopionego masła
- * 2 jajka
- * 4 łyżki cukru
- * 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- * 2,5 szklanki mleka
- * 2 szklanki mąki pszennej
- * szczypta soli
- * dowolne dodatki typu dżemy, bita śmietana



Sposób przygotowania:

Do miski wsyp cukier, proszek do pieczenia, mąkę i sól i wymieszaj. Roztrzepane jajka połącz z roztopionym masłem oraz mlekiem. Obie masy połącz ze sobą za pomocą miksera. Piecz na suchej patelni do momentu aż staną się one brązowo-złociste z obu stron. Podawaj ze swoimi ulubionymi dodatkami. Smacznego!!! ■ *Mateusz Kozicki 7c*

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Mastalerz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Mateusz Kozicki, Zofia Grudzień,
Nadia Zaremba, Jullian Drotkiewicz,
Weronika Paduszyńska, Lena Skórnicka,
Hanna Karkosa, Łucja Morgaś,
Ignacy Kramarski, Łucja Wrochna,
Franciszek Karkosa, Mikołaj Zięba

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Halina Kasprzyk - Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY - SA 3.0

Druk:

 **VIRGO**
POLIGRAFIA
www.virgo.net.pl